

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rataczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr. 23

Co ustalił min. Beck z Hitlerem?

„Gazeta Polska” w następujący sposób ujmuje w depeszy własnej treść rozmowy w Berchtesgaden:

Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że w Berchtesgaden dokonano tour d'horizon w atmosferze szczerości, przy czym pewne przesadne pogłoski o zamiarach politycznych Niemiec na wschodzie Europy, rozsiewane ostatnio przez rozmaite czynniki, nie znalazły potwierdzenia.

Oba rządy przywiązują nadal wagę do wzajemnych stosunków sąsiedzkich, i nowa sytuacja wytworzona przez kryzys czeski nie powinna wpłynąć na normalny rozwój tych stosunków.

OCENA WŁOSKA

Opinia włoska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi rozmowom polsko-niemieckim, odbytym w Berchtesgaden i Monachium, przypisując tym rozmowom bardzo duże znaczenie polityczne. Dzienniki przewidują, że polsko-niemiecka deklaracja z r. 1934 zostanie przedłużona.

OPINIA ANGIELSKA

„Daily Telegraph”, pisząc o rozmowie w Berchtesgaden, twierdzi, że miała ona charakter dość szeroki.

„Byłoby zapewne błędem przypuszczać — pisze korespondent tego pisma — że osiągnięta została jakaś definitywna umowa, nie mniej rozmowa może mieć daleko idący wpływ na rozwój wypadków europejskich w ciągu najbliższych kilku miesięcy.”

„Times” zaznacza, że rozmowa dotyczyła „szerokich linii polityki całej Europy”.

W PRADZE

Wedle oceny prasy czeskiej, wynikiem rozmów w Berchtesgaden

jest osłabienie zbliżenia Polski do Rosji, natomiast silniejsze oparcie się Polski o państwo osi, co dla Czechosłowacji, która dziś również staje się

partnerem państw osi, nie może być obojętne.

Z wszystkich tych wiadomości jednak nie wynika, co ustalił min. Beck w rozmowie z Hitlerem.

Likwidacja zająć pod Munkaczem

Komisja mieszana czesko-węgierska osiągnęła porozumienie co do likwidacji następstw ostatnich zająć w Munkaczu. Postanowiono wspólnie, że w przyszłości utworzona zostanie strefa neutralna po obu stronach granicy.

WSTRZYMANIE RUCHU

Czeskie władze wojskowe na Rusi

Podkarpackiej zamknęły linię demarkacyjną dla ruchu osobowego, wskutek czego tamtejsza ludność nie może przechodzić na terytorium węgierskie nawet w najpilniejszych sprawach rodzinnych.

Osoby posiadające przepustki wydane przez urząd krajowy w Husztie nie zostały przepuszczone przez granicę przez wojsko czeskie.

„Czerwona” Linia Maginota

Ze źródeł angielskich donoszą, że z rozkazu sztabu generalnego armii sowieckiej rozpoczęto budowę „czerwonej” linii Maginota wzdłuż Dniestru. Linia ta ciągnąć się będzie na

długości 800 km i ma być ukończona jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Donoszą również, że wgłęb Rosji Sowieckiej wywieziono 160.00 Ukraińców.

Herriot kandydatem na prezydenta Francji?

Sprawa wyborów prezydenta republiki, które odbędą się 6 kwietnia bież. roku, jest jednym z najaktualniejszych tematów omawianych w kuluarach Izby Deputowanych.

Jako ewentualnego następcę prezydenta Lebrun wymienia się Edwarda Herriot, obecnego przewodniczącego Izby Deputowanych i kilkakrotnego premiera.

Oświadczenie Daladier'a

Min. Daladier po przyjeździe do Paryża złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:

„Jestem bardzo szczęśliwy, że w czasie mej podróży, mogłem skonstatować głębokie przywiązanie do Francji wszystkich tubylców w Al-

gierze i Tunisie, jak też ich niezłomną wolę współpracy z metropolią. Stwierdziłem również z zadowoleniem chęć wszystkich Francuzów, zjednoczenia się, dla dokonania wielkich zadań, jakie nas oczekują.”

Ilu jest żydów w Polsce? Pszyppuszczalnie sześć milionów

„Merkuriusz” w ostatnim zeszycie zajmuje się statystyką ludności żydowskiej w Polsce. Wskazuje przede wszystkim na różnicę, jaka zachodzi między następującymi danymi o ogólnej cyfrze żydów: „Mały Rocznik Statystyczny” podaje liczbę żydów w Polsce na podstawie spisu ludności z roku 1931 na 2 miliony 732 tys. Inne, również oficjalne wydawnictwo pt. „Problem emigracji żydowskiej” podaje liczbę żydów w tym samym roku na 3 miliony 113 tys., a więc między tymi publikacjami oficjalnymi zachodzi różnica 381 tysięcy głów. W tej samej pracy o emigracji żydowskiej liczba żydów w roku 1935 obliczana jest na 3 miliony 400 tysięcy, z czego wynikałoby, że od roku 1931

do 1935, a więc w ciągu czterech lat przyrost ludności żydowskiej wyniósł prawie 300 tysięcy. Źródła żydowskie, jak np. kalendarz „Naszego Przeglądu” za rok 1935 podnosi jeszcze liczbę żydów, zamieszkałych w Polsce, do 4.600 tysięcy. W wyniku dalszych rozważań i obliczeń „Merkuriusz” dochodzi do sensacyjnego wniosku, że w roku 1938 faktyczna liczba żydów w Polsce sięga już sześciu milionów. Czy te ostatnie obliczenia „Merkurysa” są ścisłe, niewiadomo. W każdym razie jest obowiązkiem rządu dążyć do wyświeślenia faktycznego stanu rzeczy. Szczególnie obecnie, kiedy tak wiele mówi się o emigracji żydowskiej.

Oby tak było

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Warszawie na Zamku doroczne składanie życzeń noworocznych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Imieniem sił zbrojnych wyraził życzenie p. marszałek Śmigły-Rydz, życząc, — aby Rzeczypospolita w roku 1939 kroczyła silnym, pewnym i niezachwianym krokiem ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu, zdobywając coraz to większy szacunek w rodzinie narodów.

Oby tak było istotnie! Oby ten rok 1939 doprowadził do rozwoju stosunków wewnętrznych ku ogólnemu zadowoleniu. Podkreślamy ku ogólnemu zadowoleniu.

Atoli...

Atoli zawsze, w takich momentach przypominają nam się Nowosieltce.

Przypomina nam się ta wielka historyczna chwila, kiedy to w obecności 200 tysięcy chłopów wręczono p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi postulaty szerokiej rzeszy chłopskiej. Był to wielki gest zaufania chłopów wobec zwierzchnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej.

Z postulatów chłopskich jeden został uwzględniony: rozwiązane zostały izby ustawodawcze. Orędzie Pana Prezydenta mówiło również o uwzględnieniu dalszych postulatów chłopskich: zmiana ordynacji wyborczej i dopuszczenie szerokich mas do współudziału w życiu publicznym. To jednak na razie idzie jak z kamienia.

Wobec tego trudno na rok 1939 rokować widoki należytego rozwoju stosunków wewnętrznych. Bez uwzględnienia postulatów chłopskich trudno o tym mówić!

St. K.

Olbrzymia powódź w Anglii

W środkowej Anglii i w Walii wskutek silnych deszczów doszło do katastrofalnych powodzi. Szesnaście rzek wystąpiło z brzegów. Temperatura dochodzi do 12 stopni ciepła, co w styczniu zdarza się niezwykle rzadko. Silne opady zmieniły drobne strumyki na wzburzone rzeki. Wiele dróg stoi pod wodą. Szczególnie dotknięte zostało powodzią miasto Llandudno w północnej Walii. Wskutek gwałtownego huraganu wody morza wpędzone zostały do miasta, tak, że wielki młyn betonowy zawalił się. Szkody oceniane są na wiele tysięcy funtów.

Trzecia część młodzieży nie może się dostać do szkół średnich

Ile się to już atramentu spotrzebowowało, aby opisać sytuację w szkolnictwie polskim. Ile to już mów zostało wygłoszonych w sejmach, na zebraniach i gospodarczych i politycznych, wykazując, jak to po osławionych reformach Jędrzejowiczowskich młodzieży wiejskiej zamknięto poprostu dostęp do szkół średnich.

I nic prawie to wszystko nie pomogło. Sytuacja w polskim szkolnictwie jest nadal poważna. Ogromna część młodzieży nie może dostać się nawet do szkół średnich. Sytuację obecną ilustrują powyższe dane liczbowe:

W okresie od 1929/30 do 1937/38 r. ilość gimnazjów zmalała z 794 na 769, obecnie jest w Polsce 307 gimnazjów państwowych i 462 prywatnych. W szkolnictwie prywatnym było w roku zeszłym 3.241 oddziałów z 106.666 uczniami, państwowych — 2.987 oddziałów z 113.845 uczniami. Z powyższego wynika, że równorzędną rolę ze szkolnictwem państwowym odgrywa u nas szkolnictwo średnie prywatne, dostępne jednak tylko dla sfer zamożnych.

Rozwój państwowego szkolnictwa średniego postępuje bardzo powoli. W czasie od 1933/34 do 1937/38 roku ilość oddziałów wzrosła o 463, co nie zaspakaja potrzeb szerokich warstw społeczeństwa.

Brak nam w dodatku racjonalnie pomyślanej sieci szkolnictwa średniego; największe braki pod tym względem wykazują woj. centralne i wschodnie, a zwłaszcza ośrodki chłopskie i robotnicze, jak Łódź, Gdynia, Zagłębie Węglowe, Żyrardów, Tomaszów.

Liczba nieprzyjętych uczniów w szkolnictwie średnim wzrasta z każdym rokiem. Statystyka wykazuje, że 28 procent zgłaszającej się młodzieży, posiadającej kwalifikacje, nie zostało przyjętej do szkół średnich.

A przecież wielki też jest odsetek młodzieży wiejskiej, który wobec braku odpowiednich szkół powszech-

nych, wogóle się, mimo chęci i zdolności, do szkół średnich zgłosić nie może.

Tak więc ponad trzecia część młodzieży pozostaje z konieczności poza murami szkoły. Cierpi na tym przede wszystkim ludność robotnicza i wiejska, tymbardziej, że wobec przepełnienia istniejących szkół średnich,

pierwszeństwo mają w szkołach państwowych dzieci sfer urzędniczych. O prywatnej szkole średniej warstwy uboższe nawet marzyć nie mogą.

Co jednak jest najgorsze, to stan ten nie tylko nie ulega poprawie, ale szybkiemu pogorszeniu. Dalsze następstwa tego stanu mogą być naprawdę katastrofalne.

Zarządzenie wyborów do Rad Gromadzkich w Wielkopolsce

Jak się dowiadujemy, wybory do Rad Gromadzkich zostały w Wielkopolsce zarządzane. Wybory mają się odbyć w dniach 10 i 11 lutego br.

Przypominamy więc wszystkim wyborcom kalendarzyk wyborczy. 18 dni przed dniem głosowania musi wójtostwo OGŁOSIĆ O WYBORACH. A więc musi to nastąpić w dniach 23 i 24 stycznia.

Po tych dniach następne trzy dni jest czas na przeglądanie list wyborców.

NASTĘPNE TRZY DNI mamy czas NA SKŁADANIE ZGŁOSZEŃ, a więc w dniach 26, 27 i 28 stycznia, a więc w dniach 27, 28 i 29 stycznia. Terminy te mogą jednak ulec zmianie, gdyż wójt może wybory ogłosić wcześniej niż 18 dni przed dniem głosowania. Jest to w każdym razie termin najpóźniejszy.

Zwracamy przy tym uwagę na poniższy komunikat Zarządu Woj. S. L. i starać się by wszyscy chłopcy byli do wyborów przygotowani.

KOMUNIKAT ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W POZNANIU

W związku z zarządzonymi wyborami do Rad Gromadzkich polecamy Zarządom Pow. i Kołom wykonać następujące rzeczy:

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Konferencja na Zamku. P. Prezydentowi RP, w obecności marsz. Śmigłego-Rydza, referowali o bieżących sprawach rządu pp. premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski.

Sejmowa komisja budżetowa — po feriach świątecznych — zebrała się w środę, omawiając budżety Prezydium Rady Ministrów oraz Sejmu i Senatu. W czwartek rozpatrywany będzie budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Spodziewana jest obszerna dyskusja.

Ruch polityczny się zaczyna. Prace wznawia parlament, klub parlamentarny i władze Ozonu. Na 12 bm. socjaliści zwołali posiedzenie pełnego CKW. Dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Stron Lud. Posiedzenie władz naczelnych Stron. Pracy ma się również niebawem odbyć. Do ogólnopolskiego zjazdu szykuje się również Stron. Demokratyczne. Słowem, ruch się rozpoczyna. A co z tego wyniknie?

Protesty wyborcze się mnożą. Poza Łodzią, zgłoszono protesty wyborcze przeciwko wyborom do rad miejskich w Toruniu, Pelplinie i Grudziądzu.

Nowy dziennik w Warszawie. P. A. A. donosi, że po 15 bm. ukaże się w Warszawie nowy dziennik pod nazwą „Nowiny Polskie”. Naczelnym redaktorem nowego dziennika będzie dr Waldemar Babinicz. Prasa warszawska dodaje: redaktor naczelny „Nowin Polskich” był współpracownikiem „Dziennika Porannego”, w ostatnim okresie egzystencji tego pisma.

Nowy Dziennik ma zająć miejsce „Nowej Rzeczypospolitej” nie będzie jednak zbliżony do p. Popiela, a raczej do p. Przeglądu, a więc będzie reprezentować dawną Chrześcijańską Demokrację.

Ze świata

Na dworcu kolejowym w Placenzy (Włochy) wydarzył się karambol kolejowy, w którym 20 podróżnych odniosło rany.

Sąd wojskowy w Nancy (Francja) skazał na karę śmierci za szpiegostwo Fr. Grueneberga, lat 26, Francuza, urodzonego w Strasburgu.

W północno-wschodnim Iranie, w okolicach Robat, Ghaz i Rahma napad oraz Sabzevar powtarzające się wstrząsy ziemi spowodowały wielkie szkody. Jest 10 ofiar w ludziach.

Z Azji Mniejszej donoszą, że od czterech dni panują wielkie mrozy, szczególnie na wybrzeżach morza Czarnego. W ciągu tych czterech dni zmarło 23 ludzi na śmierć.

W lasach salzburskich rozpanoszyła się ostatnio plaga kłusowników do tego stopnia, że władze musiały chwycić się najostrejszych środków walki z tym przestępstwem. W czasie rewizji skonfiskowano 192 strzelby w tym kilkadziesiąt karabinów kawaleryjskich, 30 rewolwerów, przeważnie typu parabellum, 1326 naboju. Żelaza do chwytania większej zwierzyny itp. Policja aresztowała 23 znanych kłusowników, u których znaleziono upolowane jelenie, sarny, dziki itp.

Co piszą inni...

O DROGACH

Naczelny organ Ozonu „Gazeta Polska” stwierdza:

„Droga bez błota i wybojów, dobry szlak komunikacyjny — oto podstawowy warunek rozwoju i postępu, wyzyskania darów natury i zasobów pracy, warunek bogactwa i siły.

Dobra droga jest symbolem potęgi i możliwości. Zrozumienie znaczenia dobrej drogi jest zapowiedzią i rękojmią dostępu. Zła droga idzie w parze z biedą, zaniedbane drogi — z zacofaniem i ciemnotą.”

To wymyślił! O tym przecież ludzie wiedzieli w Rzymie jeszcze het przed Narodzeniem Chrystusa! Ozon dopiero teraz to stwierdził i woła:

„Pieniądze na rozbudowę komunikacji muszą się w Polsce znaleźć.”

Trzeba mieć tupet niełada, aby tak wypisywać po prawie 13-letnim rządzeniu, — boć czy to BB, czy też Ozon, to jedni i ci sami ludzie, — ludzie, którzy wciąż za mało mają władzy.

Toteż słusznie w „Słowie” odpowiada p. Cat:

„I ciągle, ciągle, ciągle domaganie się władzy, władzy, władzy. Macie rząd, macie parlament, macie prasę, macie Ozon, macie umonopartyjniowanych urzędników, macie propagandę swoich idei i personalij, nawet w tych instytucjach państwowych, do których dopuszczanie polityki uważało się zawsze za niebezpieczne dla państwa. Czegóż chcecie! Jakież prawo macie mówić, że jest źle, że za mało macie władzy, że mało wpływów, że za dużo w społeczeństwie jest sobiepaństwa. Przecież w dziedzinach, które wyraźnie szwankują, macie całkowitą władzę, czemuż ich nie naprawiacie?”

STAMTĄD ZBAWIENIE?

W noworocznym numerze „Wsi Polskiej”, organu OZN na wsi, zamieścił artykuł wstępny wicemarszałek Senatu, Błażej Stolarski. Z szeregu życzeń zwraca uwagę następujące:

„Niechże w roku 1939 nasza polska wieś odczuje odrodzenie duchowe i materialne. Niechże w tym roku nie będzie ironią losu zabielenie z rozkazów odgórnych, spróchniałych, rozwalających się płotów i chat chłopskich, tej skwierczącej nędzy wsi polskiej — ale niech w ślad za zdrowym postępek i dźwiganiem się wsi od dołów, wysiłkiem i inicjatywą — idzie dostatek i zamożność, niech one ozdobią zewnętrzny i wewnętrzny wygląd naszej wsi. Cieszymy się z wyglądu reprezentacyjnego naszych miast, a szczególnie naszej stolicy. Baczmy jednak, że za kilka lub kilkunasto piętrowym, ośniewającym swym przepychem gmachem miasta, tuż o kilka kilometrów stoi nędzna chata chłopska, a w niej mieszkańcy skazani jeszcze na nieludzki żywot. O kulturze tych mieszkańców marzą idealisci w ministerialnych gabinetach. Niechże te marzenia ziszczą się i wydadzą w owych chatkach stokrotny owoc. Niech dla mieszkańców chat chłopskich przyjdzie zbawienie.”

Jak na życzenia noworoczne, pięknie!

Dodać jednak musimy, że tygodnik „Wies Polska” jest organem Ozonu. A stamtąd chłopcy zbawienia wcale się nie spodziewają. Bo i jakże?

Zasady nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Skarbu zostaną w najbliższych dniach zakończone prace w kierunku nowelizacji rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. do ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach cen artykułów rolniczych.

Zasadą tych prac było ulepszenie wspomnianego rozporządzenia i wprowadzenie pewnych słusznych poprawek, podyktowanych przez życie. Z poprawek tych wymienić należy przede wszystkim te, które dopuszczają wymianę zboża na mąkę w młynach i mąki na chleb w piekarniach. Wymiana ta będzie się mogła dokonywać tam, gdzie była ona dotychczas w zwyczaju, a więc zwłaszcza na terenie województw zachodnich. Przy realizacji jej będą obowiązywały specjalne zezwolenia. Na terenie innych województw wymiana zboża na mąkę i na chleb nie będzie mogła być na razie stosowana.

Z życia organizacyjnego Stron. Ludowego w Wielkopolsce

W związku z wyborami do samorządów na terenie województwa poznańskiego Zarządy powiatowe S. L. w porozumieniu się z Zarządem Wojew. urządziły już cały szereg kursów, zebrań informacyjnych, oraz zebrań publicznych, by zapoznać szeroki ogół wiejski z przepisami nowej ordynacji wyborczej do samorządu.

O odbyto więc kurs we Wrześni, dla całego powiatu, który był reprezentowany oprócz gminy Miłosław. Kurs odbył się za legitymacjami, które uczestnicy na miejscu wykupili. Referował na kursie p. sekr. Siudak. Dla gminy Rogoźno pow. obornickiego odbył się kurs w Rogoźnie. Na kursie tym również referował p. Siudak. Dla gminy Żerków i Mieszków pow. jarocińskiego odbył się kurs w Żerkowie, przy udziale przele przeszło 60 ludzi. Referował p. sekr. Siudak. Dla gminy Oborniki północ i południe odbył się kurs w Obornikach. Wzięło w nim udział 50 ludzi. Referował p. prezes Gołaś. Dla trzech gmin powiatu krotoszyńskiego mianowicie: Kómin, Dobrzyca i Pogorzela odbył się kurs w Kóminie. Na kursie było przeszło 50 ludzi. Referował prezes wojew. p. Gołaś. Dla gmin Otorowo i Duszniki powiatu Szamotuły odbył się kurs w Otorowie. Referował ustawę samorządową p. prezes Gołaś. Poza tym odbyły się kursy dla gmin Trzemeszno pow. mogileńskiego, na którym referował red. Sworowski, dla gminy Jarocin, na którym referował p. Wojkiewicz, który również referował na kursie w Krobi, dla gmin Krobia i Poniec powiatu gostyńskiego. W powiecie międzychodzkiem odbyły się kursy w Luboszu i Międzychodzie, przy dużej liczbie uczestników. Na kursach referował red. Sworowski.

Kurs dla radnych gromadzkich, jak mają wybierać Radę gminną przeprowadzono we Wieluniu. Z powodu niepogody nie został cały powiat obsłużony. Było jednak reprezentowane 15 gmin. Na kursie tym referowali prezes Chwaliński i red. Sworowski. Poza tym powiat kępiński urządził kursy dla wszystkich swoich gmin. Kursy te obsługiwał prezes Raczynski i p. Grzelak Stan., sekr. powiatowy S. L. z Ostrowa. Na kursie w Dolsku pow. śremskim dla gminy Jaskółski referował p. Jaskiewicz Walenty. Powiat wągrowiecki odbył kursy we wszystkich gminach, już przed świętami Bożego Narodzenia. Kursy te obsługiwał prezes pow. p. Magda Wład. Odbył się również powiatowy kurs samorządowy w Środzie, na którym referował p. Zbierski Stan., oraz w Czarnkowie, na którym referował prezes Gołaś.

Zebrania publiczne odbyły się w Zabnie w powiecie śremskim. Na zebraniu była obecna cała wieś (przeszło 150 osób). Omówiono na nim całą ustawę wyborczą, oraz aktualne zagadnienia wyborcze. Zebranie miało przebieg spokojny i poważny. Jest to objaw bardzo dobry, jeżeli się zważy, że była to do niedawna domena działalności endecji. Na wiecu tym referował red. Sworowski. Drugi wiec publiczny odbył się w Pleszewie, dla południowej części powiatu jarocińskiego. Na wiecu mimo bardzo złej pogody, (śliskie drogi i deszcz) zjawili się przeszło 300 ludzi. Referowali red. Sworowski, który o-

mówił zagadnienia polityczne, oraz sekr. Siudak, który mówił na temat ustawy samorządowej. Zebranie miało przebieg poważnej manifestacji ludowej. Uchwalono rezolucje polityczne, oraz wzywające całą ludność wiejską do gremialnego brania udziału we wyborach samorządowych pod sztandarami ludowymi.

Na kursach tych wychodzi na jaw bardzo ciekawa robota niektórych wójtów i sekretarzy gminnych oraz obszarników, którzy już teraz próbują zawierać kompromisy z chłopami, aby tylko sami mogli wejść do rad gromadzkich, a co zatym idzie i do rad gminnych i powiatowych. Np. w gromadzie Tursko pow. Jarocin miejsc. obszarnik próbuje zawrzeć kompromis z chłopami, ale na-

liście stawiał równocześnie siebie, nauczyciela, swego stangreta, gorzelanego oraz kilku robotników, posłusznych bezwzględnie dworowi. Na ośledę dano połowę chłopów, ale też tylko takich, którzy albo są bojaźliwi, albo od dworu zależni. Zwracamy uwagę, że na takie kompromisy chłopom ludowcom nie wolno iść, gdyż jest to zdrada chłopskich interesów. Tak samo się dzieje w gminie żerkowskiej, gdzie wójt już objeżdża gromady i stwarza listy kompromisowe. Robi naturalnie w ten sposób, że na listach znajdują się jedynie chłop-lizusy, albo tacy, którzy o gospodarce i polityce samorządów nie mają żadnego pojęcia. Chłopi takich list nie mogą robić. Na listach do rad gromadzkich muszą się znaleźć ludzie mądrzy i odważni,

którzy interesów samorządów będą dobrze strzegli. Tak samo należy jak najmniej wpuszczać do samorządów obszarników, nauczycieli i innych ludzi albo zależnych, albo co do których się wie, że w pierwszym rzędzie będą dbali o interes swój własny a nie gminny. Pechania się nauczycieli do samorządów należy się obawiać, gdyż jak się dowiadujemy na Pomorzu Związek Nauczycielstwa Polskiego wydał polecenie brania czynnego udziału w wyborach do samorządów. Takie samo polecenie tajne poszło i na innych terenach Polski.

Kursy powyżej omówione dużo przyczyniły się do zapoznania się chłopów z ustawą i wyników wyborów na wsi wielkopolskiej możemy oczekiwać ze spokojem, gdyż wybory, te przyniosą zwycięstwo niezależnemu i mądrym elementowi chłopskiemu zorganizowanemu w Stronnictwie Ludowym. S.

KRONIKA KIELECKA

CZŁONEK RADY NACZELNEJ S. L. ADW. ŁAZARCZYK SKAZANY NA DWA MIESIĄCE ARESZTU

W dniu 5 grudnia 1938 roku toczyła się przed Sądem Grodzkim w Opatowie rozprawa karna przeciwko członkowi Zarządu Wojew. S. L. w Kielcach i członkowi Rady Naczelnej S. L. adw. Antoniemu Łazarczykowi ze Skarżyska, oraz przeciwko prezesowi pow. Piotrowi Dębniakowi, Janowi Stańkowi i Mieczysławowi Bąkowi za przemówienie na Święcie Ludowym odbytem w roku 1938 w Opatowie.

Po wysłuchaniu stron sąd skazał adw. Łazarczyka na 2 miesiące aresztu i 200 zł grzywny, Mieczysława Bąka na 2 miesiące aresztu i 200 zł grzywny, Jana Stańka na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata, prezesa pow. Piotra Dębniaka sąd u niewinnął od winy i kary.

Od powyższego wyroku oskarżeni zapowiedzieli apelacje.

CHŁOPI PROTESTUJĄ

We wsi Kołaczki gminy Miedźno, pow. częstochowskiego, wybory do rady gromadzkiej przeprowadzał pomocnik sekretarza gminy, Makles. Gromada złożyła listę, w której pominięto znanych macherów z poprzednich wyborów z sołtysiem Józefem Jędraszczukiem na czele.

Obrażeni „dygnitarze” postanowili też złożyć listę, a że nie mogli zdobyć kandydatów i zgłaszających pełnoletnich, zbierali podpisy od 10-letnich dzieci. Za Franciszka Puszwę podpisał jego 10-letni

syn Franciszek. Taką listę przyjął przewodniczący p. Makles i była dobra, a chłopską unieważnił bez uzasadnionych powodów.

Chłopi złożyli protest do Starostwa częstochowskiego i czekają uczciwych wyborów.

PUPILEK WÓJTA ZŁODZIEJEM

We wsi Grodzisko, powiatu częstochowskiego, aresztowany został sołtys tejże gromady, Sukiennik, protegowany wójta gminy Kamyk, Józefa Szaflika, za roztrwonienie pieniędzy podatkowych. Nadmienić wypada, że przy wyborach sołtysa gromada opowiedziała się za Józefem Chładem, lecz wójt Szaflik gorąco bronił Sukiennika.

Ciekawa rzecz, czy i teraz też będzie go bronił?

ROSNA SZEREGI KOBIECE W STRONNICTWIE LUDOWYM

W dniu 4 stycznia rb. odbyło się w Domaszowicach pod Kielcami w mieszkaniu Śmiglańskich, zebranie organizacyjne Sekcji kobiet przy tamtejszym Kole Stronnictwa Ludowego. Referat organizacyjny wygłosiła M. Poniecka z Kiele, przedstawiając zebranym położenie kobiet w czasach starożytnych, średniowiecznych, poczym zobrazowała obecne położenie kobiet na wsi i nakreśliła krótki plan prac dla Sekcji kobiecych.

Do Sekcji zapisały się wszystkie obecne na zebraniu kobiety, wykazując duży zapał do pracy organizacyjnej. Wierzy-

my, że liczne szeregi kobiet w Stronnictwie Ludowym przyspieszą nie tylko Sprawiedliwą Polskę Ludową, ale przyczynią się również w dużej mierze do usunięcia nędzy z chałupy wiejskiej.

Kobiety innych wsi za wzorem Domaszowic stawiają do pracy w szeregach Stronnictwa Ludowego!

CZARNÓW DZIELI SIĘ OPLATKIEM

Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici” wraz z Kołem Stronnictwa Ludowego w Czarnowie pod Kielcami urządziło w dniu 6 stycznia 1939 roku wspólny opłatek. Mieszkanie p. Wiktora Jedynaka nie mogło pomieścić członków tych dwóch bratnich organizacji i jedni drugim zgodnie ustępowali miejsca. Wnet też zabrzmią kołędami i zabłyśnią światła choinki.

Podniosła uroczystość imieniem Stronnictwa Ludowego zagał p. Wiktor Jedynak, a imieniem Młodzieży wiciowej Józef Wosik. — Mały Stasiu Jedynak wygłosił okolicznościowy wiersz, a chór Koła Młodzieży zanucił kołędę, poczym nastąpił moment najrzewniejszy — wiciarze wręczają p. Czesławowi Ponieckiemu z Kiele opłatek, prosząc go o sprawiedliwy podział nim obecnych. Z kolei p. Poniecki wręcza młodym pół opłatka od wielkiej rodziny chłopskiej Stronnictwa Ludowego, podkreślając mocno, że ruch ludowy niesie Polsce dobrą kolendową nowinę „Chwała na wysokości Bogu, na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

Za stołami zasiadli rodzice, a młodzież usługiwała, zastawiając stół ciastem i herbatą. Potem znowu ojcowie ustąpili stołów młodym, bo trudno było pomieścić ponad 150 ludzi. Wszystko jednak poszło składnie i zgodnie. Kołędy i inscenizacje podnosiły miły nastrój. Na koniec przybył na chłopski opłatek i Herod.

Koguty już piał, gdy rozchodziła się brać chłopska z czarnowskiego opłatka. Więcej takich wspólnych przeżyć, a zobaczymy nie tylko wieś, ale brać chłopską całej Polski.

Za bojkot wyborów

W poniedziałek, dnia 16 stycznia, o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Jarocinie odbędzie się rozprawa karna przeciwko prezesowi pow. S. L. p. Majewskiemu z Kolniczek, oskarżonemu z art. 156 k. k. (bojkot wyborów).

Obrony podjął się p. adwokat Kuleczka z Poznania. Ciekawy ten proces był już dwukrotnie odraczany.

KRONIKA POMORSKA

DUŻE ZAINTERESOWANIE WYBORAMI NA POMORZU

W ciągu ostatnich dni na terenie województwa pomorskiego, odbyto cały szereg zebrań Stron. Ludowego i kursów samorządowych. Zainteresowanie wyborami jest bardzo wielkie, nie tylko wśród chłopów, ale i władz administracyjnych, które jakoś nie bardzo spokojnie przyglądają się przygotowaniom ludowców do wyborów. W dniu 7 stycznia br. został zorganizowany przez zarząd gminny S. L. kurs samorządowy w Skłudzewie. Już w przeddzień wyborów prezes S. L. p. Sikora zapytywany był przez wójta, dlaczego to chłopci już się przygotowują do wyborów i organizują kursy bez jego wiedzy. Na zebrania czy kursy nasyła się nawet policja, by jej widokiem chłopów straszyc.

I tak do Skłudzewa w czasie kursu, na którym przewodniczył prezes p. Sikora, a o sprawach samorządowych p. Kudliński z Torunia wkroczyła policja, rzekomo celem skonfiskowania ulotek. Komendant posterunku z Rzęczkowa skonfiskował i zabrał prezesowi p. Sikorze wszystkie ulotki i to na polecenie starostwa w Toruniu tylko dlatego, że na ulotkach brak było w myśl nowego dekretu prasowego miejscowości wydania ulotki. Lecz to wszystko chłopów nie zraża i gotowi są już stanąć do ataku przy wyborach samorządowych.

Chłopi pomorscy też już dziś rozumieją, że o swoich sprawach myśleć muszą sami, a samorząd tylok wyłącznie w ich rękach i przez nich musi być obsadzony.

Brat zamordowanej przez Gorgonową Stanisław Zaremba — zginął w katastrofie w Tatrach

Wiadomość o tragedii trzech studentów politechniki gdańskiej zasypanych przez lawinę w Tatrach, wywołała we Lwowie tym silniejsze wrażenie, że jedna z ofiar Stanisław Zaremba, jest bratem zamordowanej przez Gorgonową w willi w Brzechowicach śp. Lusi Zarembianki. Ojciec obojga, architekt Zaremba, przeżył się, jak wiadomo, po procesie Gorgonowej do Warszawy, gdzie zamieszkał na stałe.

Jedynego syna umieścił na politechnice gdańskiej. Tragicznie zmarły student pisywał listy do rodziny we Lwowie z Zakopanego, dokąd wyjechał z członkami AZS-u na obóz treningowy.

Nad rodziną Zarembów ciąży tragiczne fatum.

W kilka lat po śmierci Lusi Za-

rembianki, matka jej, przebywająca w zakładzie kulpartowskim, w czasie wizyty u dentysty na pl. Bernardyńskim we Lwowie wyskoczyła przez okno i poniosła śmierć na miejscu.

Teraz wśród tragicznych okoliczności ginie w kilka dni po rocznicy śmierci śp. Lusi Zarembianki, która przypadła na noc z 29 na 30 grudnia, jej brat Stanisław.

Runął martwy na widok zgonu syna

W Wilczyskach koło Grybowa pow. Nowy Sącz, wydarzył się wstrząsający wypadek. Przebywający na feriiach świątecznych w domu rodzicielskim student Tadeusz Klug, pragnąc ułatwić pracę miejscowemu proboszczowi, poświęcał swój wolny czas pracy w kancelarii parafialnej Klug pod nieobecność ks. proboszcza

wyjął z szuflady dubeltówkę i po naciąganiu jej tak nieostrożnie manipulował, że spowodował wystrzał. Fatalnym zbiegiem okoliczności nabój utkwił w piersi nieszczęśliwego studenta, powodując jego natychmiastowy zgon.

O wypadku zawiadomiono niezwłocznie ojca zmarłego studenta, który też przybył zaraz na plebanie. Serce ojca nie wytrzymało jednak bólu wywołanego niespodziewaną utratą ukochanego syna. Na widok zwłok syna, Klug doznał ataku sercowego i runął martwy na ziemię. Wszelka pomoc okazała się daremna.

Zwłoki ojca i syna przeniesiono z kancelarii parafialnej do kaplicy na miejscowym cmentarzu.

Zabawna pomyłka komornika

Mieszkanka Brześcia nad Bugiem p. M. zdziwiła się niespodziewaną wizytą komornika, który przybył dla dokonania czynności egzekucyjnych. Ani p. M. ani też jej mąż, pod nieobecność którego przyjeżdżał komornik, nie mieli w sądzie żadnej sprawy. Jakież było dalsze zdziwienie p. M., gdy dowiedziała się, że chodzi w danym wypadku o wyegzekwowanie należnych od jej męża alimentów na rzecz jednej z mieszkanek m. Łodzi, a zasadzonych na utrzymanie dziecka.

Zrozpaczona kobieta niestety nie mogła poradzić, gdyż tytuł wykonawczy nadu wyraźnie opiewał na nazwisko męża pani. Toteż zmuszona była zastosować się do czynności komornika.

Po powrocie męża, który niewątpliwie na początku musiał mocno usprawiedliwiać się, sprawa się wyjaśniła. Okazało się bowiem, że w danym wypadku dziwnym zbiegiem okoliczności zgadzały się dane personalne p. M. z ojcem nieślubnego dziecka, którego matka poszukiwała zasadzonych alimentów. P. M. bowiem

nigdy w Łodzi nie mieszkał i żadnej sprawy o alimenty nie miał. Obecnie małżonka p. M. spokojnie zabiega o unieważnienie czynności egzekucyjnych.

Lawina w Tatrach zasypała 4 studentów z Gdańska

W Tatrach wydarzyła się katastrofa obsunięcia się lawiny, która zasypała 4 młodych turystów polskich.

W godzinach południowych wybrała się z Kasprowego do Doliny Pięciu Stawów polskich grupa 4 członków AZS, studentów politechniki gdańskiej, przebywających tutaj na ośrodku treningowym: Janusz Kukucki, Zygmunt Kosmowski, Jerzy Gliszczyński i Stanisław Zaremba. Młodzi turyści, idąc granicami przez Beskid i Liljowe w stronę Pięciu Stawów, na drodze przed Liljowym porwani zostali przez lawinę, przy czym postępujący jako ostatni Janusz Kukucki nie został porwany i zdążył zjechać po lawinie w dół w stronę Do-

liny Cichej, skąd powrócił bezzwłocznie na Halę Gąsienicową, zawiadamiając o wypadku tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 14. Bezpośrednio po zawiadomieniu na miejsce katastrofy wyruszyło pogotowie ratunkowe pod przewodnictwem kierownika p. Oppenheima. Niestety wobec szybko zapadających ciemności i niebezpieczeństwa dalszych lawin, poszukiwania odłożyć musiano do wczesnych godzin rannych.

Według opinii kier. p. Oppenheima istnieje b. słaba nadzieja wyratowania zasypanych lawiną, ponieważ zwały mokrego i ciężkiego śniegu są b. duże.

Tragiczna śmierć sołtysa

Do Rzeszowa nadeszła wiadomość o niezwykle tragicznym zgonie sołtysa gromady Moszczenica, Adolfa Mruka. Według otrzymanych informacji, sprawa przedstawia się następująco: W gromadzie Moszczenica odbyło się z okazji zdania urzędowania przez dotychczasowego sołtysa wielkie przyjęcie, na którym byli obecni wójtowie okolicznych gmin oraz następca Mruka. Na przyjęciu całe towarzystwo dość dużo piło.

Po powrocie do domu z przyjęcia, Mruk nagle zachorował. Wezwani lekarze stwierdzili objawy silnego zatrucia i Mruk mimo usilnej pomocy lekarskiej, po kilku dniach zmarł. Zwłoki Mruka zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich, które zarządziły sekcję.

Wiszące zwłoki w st dole

35-letni Stanisław Fortuna mieszkał wraz z siostrą swą i szwagrem Wojciechem Zamorskim oraz ich dziećmi w Zaborowie, w powiecie rzeszowskim. Zamorscy wyszli z domu i pozostawili dzieci pod opieką Fortuny. Gdy po kilku godzinach wrócili do domu, zastali tam jedynie dzieci. Fortuna natomiast nie było. Dzieci, zapytane o wuję, nie umiały odpowiedzieć, gdzie się znajduje.

Zamorski, tknięty złym przeczuciem, gdyż Fortuna cierpiał na chorobę epileptyczną, wyszedł na poszukiwanie szwagra i po kilkugodzinnym poszukiwaniu znalazł zwłoki jego wiszące na pasku w stodole.

O wypadku zawiadomiono policję, która w wyniku dochodzeń ustaliła, że Fortuna popełnił samobójstwo na tle nieuleczalnej choroby.

SWINIE MORSKIE NA BAŁTYKU

Puck. Wielkie stado svin morskich rzadko spotykane o tej porze, napotkali rybacy polscy na Bałtyku. Stado, złożone z kilkudziesięciu sztuk tych zwierząt, płynęło za małą ławicą śledzików.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

Wielu z tych „wodzów“, którzy dołączyli wykazać się szczególną gorliwością w swej służbie, którzy mogli poszczycić się wybitniejszymi wynikami swej działalności, otrzymało nagrodę, mającą służyć jako zachęta do dalszej owocnej pracy. Nagroda wyrażała się zazwyczaj pod postacią wydatnego podwyższenia udziałanych subwencji, a niekiedy zdarzało się, że zasłużony „Propagandamensch“ był powoływany do Berlina, aby objąć tam jakieś stanowisko w hierarchii narodowo-socjalistycznej. Działo się tak i w tych wypadkach, kiedy stosunki „wodza“ z obcymi władzami ulegały zdemaskowaniu, a jego działalność zaczynała się stawać jawna. Berlin nie zapominał o swoich wiernych wysłannikach. Brak obywatelstwa przy tym nie był tu żadną przeszkodą. Berlin wszystkich swych współpracowników zagranicznych uważał za obywateli Rzeszy. I pod tym względem polityka narodowo-socjalistyczna nie różniła się od polityki Wielkiego Fryca. Wysłannikom udziela-

no panem bene merentium, nagroda więc miała znaczenie nie tylko moralne. Dla dobra Rzeszy warto było popracować.

Dr Johnke jednakże — trzeba to przyznać bezstronnie — nie miał widoku żadnych korzyści materialnych. Jeżeli nawet marzył o zajęciu w przyszłości jakiegoś wybitniejszego stanowiska w państwowej służbie Rzeszy, to tak tylko jak sportowiec lekkoatleta marzy o laurze olimpijskim. Działalność jego była nawskroś ideowa i aż nie do wiary romantyczna.

Patrząc na tego nauczyciela wiejskiego o oczach bładoniebieskich spoglądających surowo spod wielkich rogowych okularów, o jasnych włosach, przetkanych przedwczesną siwizną, na tego typowego „uczonego Szwaba“, nikt nie zdołałby odgadnąć, że ma do czynienia z czystej wody romantykiem, którego ulubioną lekturą byli Schiller i Goethe i dla którego Walhalla z całym panteonem nie była wcale pojęciem abstrakcyjnym.

I znowu trudno było by dziś odgadnąć, że na drogę tego czysto romantycznego ujęcia Walhalli prowadzącego do apoteozy wszystkiego co niemieckie, skierował doktora Johnkego tylko przypadek. Tak! To był tylko przypadek, że biedny, stale zapracowany tkacz Johnke z Pabjanic, odwiózłszy raz przy pomocy syna do Łodzi partię wyprodukowanych własnoręcznie kompletów bielizny algerowskiej, zabrał dziesięcioletniego Zygfrйда do teatru, gdzie właśnie przyjeżdża trupa niemiecka dawała operę niejakiego pana Wagnera pod tytułem Walkiria. Tkacz Johnke na muzyce się nie znał, a był strudzony, więc podczas przedstawienia chrapał sobie rzetelnie. Za to mały Zygfryd był w siódmym niebie. Zachwyty jego doszedł do zenitu, kiedy na scenie pojawił się Wotan, odziany w skóry, wsparty na olbrzymim toporze i kiedy sasiad, gruby Niemiec-rzeźnik, siedzący w towarzystwie niemniej grubej żony, powtarzającej co chwila w ekstazie: „Das ist aber kolossal, das ist aber grossartig“ — wy — maczył mu, że dieser wilder Kerl — ten dziki „facet“ to jest główny bóg starogermański. A kiedy jeszcze na scenę w szaleńczych podskokach wybiegły walkirie i potem zniknęły za kulisami, skąd niebawem

rozległ się nieźle imitowany galop ich rozpędzonych rumaków, chłopiec zupełnie stracił głowę i, naśladując zwycięskie zawołanie Brunhildy, wykrzyknął kilka razy donośnie:

— Hejaha! Hajatoho, Hejaha!

Za takie niestosowne zachowanie się został natychmiast doraźnie skarczony silnym pociągnięciem za ucho przez ojca, który obudził się w tej chwili dostatecznie trzeźwy, aby zrozumieć od razu, dlaczego na całej widowni rozlegają się głośnie psykania oburzonych melomanów.

Mały Zygfryd szybko zapomniał o bólu, ale ucieleśniając ogrom Niemiec potężną postać Wotana i dziko cwałujące za kulisami walkirie pozostały w jego pamięci już na zawsze I — mój Boże — aktorowi, który grał germańskiego boga, a po skończonym przedstawieniu wraz z tegimi, piersiatymi walkiriami popijał sobie przy bufecie cienkie piwo łódzkie, zagryzając je parówkami z chlebem, nawet się nie śniło, że swoją więcej niż przeciętną kreacją potrafił na długie lata rozpalić wyobraźnię pewnego chłopaczka — ba! — zmienić jego los, wysłać na naukę do Berlina i wreszcie przyczynić się do utworzenia w kolonii Na Grobli Związku Czcieli Wotana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 12 stycznia 1939r.

Czwartek: Arkadiusza

Wschód słońca: 7.41; zachód 15.48

Piątek: Weroniki

Wschód słońca: 7.40; zachód 15.49

Sobota: Hilarego

Wschód słońca: 7.39; zachód 15.51

Z DALESZYCH STRON

SAMOBÓJSTWO MATKI I CÓRKI

Biała Podl. Mieszkanca Białej Podl., Marianna Walczakowa, nie żyła ze swym mężem Henrykiem, który zamieszkał w Warszawie z ich 4-letnią córeczką Hanną. Ostatnio Walczakowa wykradła dziecko mężowi i przywiozła je do Białej Podl. po czym zażądała od męża, by przyjechał do niej na święta w przeciwnym bowiem razie nie ujrzy więcej ani jej ani córki. Ponieważ Walczak nie przyjechał, groźbę swą wykonała. Po napaleniu pod kuchnią zasunęła szyber i wraz z dzieckiem położyła się spać. Rano sąsiedzi znaleźli w mieszkaniu dwa trupy: matki i córki.

UJĘCIE BANDYT

Garwolin. Patrol policyjny z pow. garwolińskiego w kol. Belica natknął się na niebezpiecznego przestępcę, Ignacego Szaniawskiego, który na widok policjantów rzucił się do ucieczki. Za uciekającym policjanci dali ognia. Jedną z kul raniła Szaniawskiego w prawe płuco. Bandytę ujęto. Znalezione przy nim nabity rewolwer.

SZALONY CZYN PO PIJANEMU

Katowice. Kolejarz Rudolf Pawlica zamieszkały w Katowicach przy ul. ks. Kordeckiego 2, wrócił do domu w stanie podchmielonym i usiłował popełnić samobójstwo. W tym celu napił się kwasu solnego, poczym oblał drzwi mieszkania i części mebli naftą i podpalił je. W międzyczasie ze snu obudziła się żona Pawlicy, która pożar zdołała ugasić. Pawlicę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

ZGON WETERANA 1863 R.

Kielce. W Busku-Zdroju zmarł weteran powstania 1863 r. Aleksander Uchman. Pogrzeb zasłużonego bojownika o wolność odbył się w sobotę w obecności przedstawicieli władz miejskich i społeczeństwa.

NAPAD BANDYCKI NA ULICY

Kowel. Na Rywkę i Reję Bojem, w czasie gdy przechodziły ulicą, napadło trzech opryszków, którzy zarzucili kobiecie worki na głowy i zrabowali jedną z nich torebkę, zawierającą 1000 zł w gotówce.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ADWOKATA

Kraków. Zmarł tragiczną śmiercią prezes miejscowego okręgu Stron. Narodowego, adw. dr Adam Pozowski. Kapiąc się w łazience dr Pozowski zatruł się gazami wydzielającymi się wskutek defektu piecyka gazowego. Sp. dr Pozowski podczas ostatnich wyborów samorządowych wybrany został radnym m. Krakowa.

W LOMBARDZIE KRAKOWSKIM NADUŻYCIA

Kraków. W lombardzie przy krakowskiej Komunalnej Kasie Oszczędności wykryto latem br. wielkie nadużycie, sięgające 30 tysięcy zł. W związku z tym aresztowano trzech urzędników lombardu. Obecnie prokuratura przesłała już do sądu i doręczyła oskarżonym akt oskarżenia. Wszyscy trzej urzędnicy wciąż pozostają w więzieniu.

TROJACZKI POD KRAKOWEM

Kraków. W Jaworznie pod Krakowem narodziły się trojaczki. Szczęśliwym ojcem jest pracownik fabryki chemicznej „Azot” w Jaworznie, Józef Tyrak. Matka i troje dzieci czują się doskonale. Dom pp. Tyrków stał się wskutek tego ośrodkiem zainteresowania całej okolicy.

ŚMIERĆ KIEROWCY Z POWODU ŚLIZGAWICY

Łódź. Na szosie pod Dąbkiem samochód zderzający do Łodzi z ładunkiem świń, prowadzony przez szofera Władysława Zalewskiego z Łodzi, na zakręcie, wskutek oślizgłej nawierzchni, wpadł do rowu i uległ rozbiciu. Zalewskiego przygniotła spadająca skrzynia. Odnosił on złamania czaszki i kręgow i zmarł w szpitalu.



Do dzisiejszego numeru „Gazety Grudziądzkiej” dodajemy

Kalendarz Ścienny na rok 1939



Nasz coroczny, książkowy

KALENDARZ MARIAŃSKI na rok 1939

dodamy w najbliższych dniach tym abonentom, którzy będą mieli zapłacony abonament za „Gazetę”

73 POŻARY W CIĄGU MIESIACA

Łódź. Grudzień ub. r. był rekordowym pod względem liczby alarmów straży. Mrozy, wskutek zaś tego spotęgowanie ogrzewania, tudzież rozgrzewanie rur, zamrażających spowodowały liczne pożary. Straż ogniowa wzywana była w 73 wypadkach, z czego jedynie w 12 wypadkach do pożarów w budynkach przemysłowych, pozostałe zaś w budynkach mieszkalnych.

TRAGICZNY WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ

Luniniec. Na stacji kolejowej w Hanciewiczach wydarzył się tragiczny wypadek. Do będącego w ruchu pociągu usiłowała wskoczyć Marmusiewicz Makar, mieszkaniec wsi Jaśkowice, powiatu łuninieckiego. Podczas wskakiwania Marmusiewicz ześlizgnął się ze stopnia wagonu i dostał się pod koła, doznając obcięcia obu nóg. Niemiłosiernie po upływie 3-ch godzin zmarł.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA POŁOWA-NIU

Radomsko. 22-letni Bronisław Rutecki mieszkaniec Radomska, polując we wsi Półko Wolickie pod Radomskiem oparł się w pewnej chwili o strzelbę, która wypaliła. Ugodzony nabojem śrutowym w bok, Rutecki, przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach.

LIPA LICZĄCA PONAD 400 LAT

Radomsko. W Cieleńnikach w powiecie radomszczańskim rośnie lipa wysokości około 35 metrów, o obwodzie 9½ metra, licząca ponad 400 lat.

UMARŁ PO UDERZENIU KIJEM W GŁOWĘ

Radzyń. Na drodze we wsi Kwasówka w pow. radzyńskim Czesław Kościuczyk uderzył w bójce sztachtetą w głowę swego krewnego, Jana Kościuczka. Na razie nie wskazywało, by Kościuczek doznał jakichś obrażeń. Udał się on do domu, gdzie po upływie pół godziny nagle zmarł. Okazało się, że śmierć nastąpiła wskutek wylewu krwi do mózgu. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

SYN POCIAŁ OJCA

Ruda Śl. W nocy doszło do wielkiej awantury w mieszkaniu górnika Alojzego Gawła w Rudzie Śl., który będąc podchmielony wygrażał się swej żonie i synowi pobiciem. Jeszcze leżąc w łóżku wyzywał na oboje i w końcu wyprowadzony z równowagi syn krzyknął — „to ja cię teraz zaszlachtuję”, rzucił się z brzytwą w rękę na ojca i zadał mu szereg ciosów, raniąc go ciężko w głowę, szyję oraz po nogach. Wezwany lekarz stwierdziwszy, że stan rannego jest ciężki, kazał go natychmiast odstawić do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach. 20-letniego Augustyna Gawła przytrzymano.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. KAŁUSKI

Dnia 22 stycznia br. odbędzie się konferencja pow. S. L. w domu p. Jęży Adama w Dębnie, pocz. o godz. 10-tej rano. Na porządku dziennym 1) sprawy organizacyjne, 2) wybory samorządowe oraz inne ważne sprawy.

Ze względu na wielką a doniosłą wagę spraw będących przedmiotem obrad konferencji, prosi się P. T. Członków Zarządu pow. — Pow. Kom. Rew., Pow. Gos. Kom., Pow. Sądu Partyjnego oraz wszystkich członków Zarządów poszczególnych Kółek S. L. o punktualne a obowiązkowe przybycie.

Wstęp za okazaniem legitymacji S. L.

Podaję do wiadomości, że nowe legitymacje S. L. na rok 1939, są już do nabycia, każdy ludowiec winien się jak najszybciej w nią zaopatrzyć, bo tym sposobem świadczymy o naszym wyrobieniu organizacyjnym.

Za Zarząd:

St. Herbst, sekr. J. Moskal, prezes.

BACZNOŚĆ LIPNO NOWE POW. LESZNO

W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 3 po południu w lokalu p. Kaczmarka odbędzie się zebranie Koła S. L., na które przybędzie referent pozamiejscowy i omówi sprawy samorządowe. Na miejscu można będzie nabyć legitymację S. L.

O liczny udział uprasza

Zarząd Koła S. L.

BACZNOŚĆ GMINA JARACZEW POW. JAROCIN

W dniu 15 bm. (niedziela) o godz. 1-ej odbędzie się na sali p. Dudka w Jaraczewie kurs samorządowy, dla gminy Jaraczew. Na kurs ten winni przybyć wszyscy ludowcy, a zwłaszcza radni gromadcy i gminni. Przybędzie referent pozamiejscowy.

Zarząd Pow. S. L.

BACZNOŚĆ POW. JĘDRZEJÓW

W dniach 15 i 16 stycznia 1939 roku odbędzie się w Stanowicach powiatu jędrzejowskiego 2-dniowy kurs społeczno-polityczny Stronnictwa Ludowego, na który winni przybyć wszyscy członkowie i sympatycy S. L. z tamtejszej okolicy. Kurs rozpocznie się 15 stycznia o godzinie 14-ej. Ludowcy zabiorą ze sobą na kurs kobiety. Wstęp za okazaniem legitymacji, którą będzie można nabyć na miejscu.

Zarząd Wojew. S. L. w Kielcach.

WYKLUCZENI

ZE STRONNICTWA LUDOWEGO

Zarząd Powiatowy S. L. w Zawierciu wykluczył ze Stronnictwa Ludowego Adama Ptaka z Choronia i Pawła Tkacza z Przybynowa za działalność szkodliwą dla Stronnictwa Ludowego.

Zarząd Pow. S. L. w Zawierciu

WZROST BEZROBOCIA W WILNIE

Wilno. W ostatnim tygodniu w Wilnie i na prowincji zanotowano wzrost bezrobocia. W samym Wilnie bezrobocie zwiększyło się o przeszło 120 osób. Obecnie Wilno liczy z górą 7 tys. bezrobotnych i czego około 2 tys. pracowników umysłowych, a ponad 3 tys. robotników niewykwalifikowanych.

SAMOBÓJCA SAM ZGŁOSIŁ SIĘ DO LEKARZA

Wilno. Na tle nieporozumień rodzinnych targnął się na życie 48-letni Jan Marzuć. Desperat wbił sobie nóż w pierś. Marzuć sam przyjechał do Pogotowia, które odwiozło go do szpitala św. Jakóba.

AWANTURNICY ZABIŁI NIEWINNEGO STARUSZKA

Rypin. We wsi Obory pow. rypińskiego między Szczepanem Dąbrowskim i jego synem Władysławem a Janem Zakrzewskim doszło do bójki. Przechodzący w tym czasie przez podwórze 93-letni Teodor Dąbrowski ugodzony przez jednego z bijących się jakimś tępym narzędziem w głowę, tak nieszczęśliwie, że nieodzyśkawszy przytomności zmarł na miejscu. Zbrodnia ta wywołała w Oborach i okolicy wstrząsające wrażenie.

ZATRUCIE CIASTKAMI Z TAJEMNICZEJ PRZESYŁKI

Siedlec. Mieszkaniec wsi Lipiny, w pow. siedleckim, Ignacy Grzyb otrzymał drogą pocztową paczkę zawierającą ciastka i cukierki. Po zjedzeniu dwóch ciastek Grzyb zachorował z objawami zatrucia tak, że musiano go przewieźć do szpitala. Jak się okazało, Grzyb padł ofiarą pomyłki listonosza. Przesyłka była bowiem przeznaczona dla niejakiego Guzka w sąsiedniej wsi, a jako nadawca figurował jakiś Ignacy Grzyb, co spowodowało błąd listonosza.

UJĘCIE GROźNEGO BANDYT

Zawiercie. Poszukiwany od dłuższego czasu groźny włamywacz i bandyta Edward Filipczyk z Koźlej Głowy, pow. Zawiercie, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „Edek”, został ubiegłej nocy ujęty i odstawiony do więzienia katowickiego. Na sumieniu jego ciąży kilkanaście włamań i napadów rabunkowych.

KRES ODCISKOM i Bólom Nóg

NA ZAWSZE

Ułga po 5-lu minutach.



Oto przepis uzdrawiający na tlenowe kąpiele nożne, aby raz na zawsze pozbyć kres najgorszym dolegliwościom nóg, usunąć ból i odciski. Zanurz dziś wieczór jeszcze nogi w gorącej wodzie, uzdrawiającej dzięki Saltrat Rodell. Te kąpiele sole wydzielają tlen, który naturalnie i szybko uzdrawia zbolełe nogi. Zmęczenie natychmiast ustaje, spuchlizna i zapalenie znikają na zawsze, odciski mienią się z korzeni i dają się z łatwością usunąć palcami. Nogi są zdrowe.

BEZPŁATNIE - Celem udowodnienia, że kąpiele nożne z Saltrat Rodell kres wszelkim dolegliwościom nóg, przesyłamy bezpłatnie dostateczną ilość Saltrat Rodell dla jednej uzdrawiającej kąpiele nożnej. Wystarczy nadesłać nazwisko i adres do firmy „ONTAX” oddział - S. Warszawa, Stępińska 9. Kupon ważny tylko 5 dni, więc napisz dziś jeszcze. Nie przesyłać pieniędzy.

we, zwąwe, chód zaś młodzieńczy. Saltrat Rodell jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Szczęśliwy wynik całkowicie gwarantowany: nogi ukojone lub zwrot pieniędzy.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 12 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Orkiestra Alfreda Campoliego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 W sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży li-

cealnej. 16,40 Utwory na dwa fortepiany. 17,30 „Piękna czytelniczka zbrzydła” — felieton. 17,40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,50 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (z Poznania). 21,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Muzyka polska — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R.

Piątek, 13 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Duety operetkowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Legenda o św. Krzysztofie i o małym Dziewięćciu Jezus” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapłan Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Z zapomnianych naszych pieśni. 17,00 Dziwaczni sublokatorzy mrówek — pogadanka. 17,10 Nareszcie polskie wydanie Chopina. 17,20 Dawna muzyka skrzypcowa. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Teatr Bożego Narodzenia” — audycja literacko-muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Chór P. R. 21,15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Przeżycie religijne w dziele sztuki” — szkic literacki. 22,45 Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 14 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Z filmów rysunkowych Walta Disney'a (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Franciszek Liszt: Rapsodie węgierskie (płyty). 16,55 Teatr na zamku w Nieświeżu — felieton. 17,10 Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana — laureata nagrody muzycznej m. st. Warszawy. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Prosimy do tańca”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa

Targowica w Poznaniu

Poznań, 10. I. 1939 r.

Spędzono 325 sztuk bydła, 1411 świń, 121 owiec, razem 2459 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woly:
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprz 64—70
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 50—58
Mięsiste tuczzone starsze 44—48
Miernie odżywione 36—40

Buhaje:
Wytuczzone pełnomięsiste 5—64
Tuczzone mięsiste 48—54
Nietuczzone dobrze odżyw. starsze 4—46
Miernie odżywione 36—40

Krowy:
Wytuczzone pełnomięsiste 62—72
Tuczzone mięsiste 46—56
Nietuczzone dobrze odżywione 40—44
Miernie odżywione 20—30

Jalowice:
Wytuczzone pełnomięsiste 64—70
Tuczzone mięsiste 50—58
Nietuczzone dobrze odżywione 44—48
Miernie odżywione 36—40

Młodzież:
Dobrze odżywione 36—40
Miernie odżywione 32—34

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczzone 82—90
Tuczzone cielęta 72—80
Dobrze odżywione 62—70
Miernie odżywione 52—60

O W C E:
Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—7
Tuczzone starsze skopy i maciorci 60—62
Dobrze odżywione 50

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 104—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 100—104
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 96—98
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi 90—94
Maciorcy późne kastraty 84—96

Przebieg targu ożywiony.

**przeciw
ODMROŻENIOM**

kończyn oraz przyrankach od
mrożenia stosuje się oryginalną maść Gąseckiego

MROZOL

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marński, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Konliński, Ks. Muekermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studia
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Panią

w towarzystwie dwóch osób
w cukierki Kristal dnia 27
grudnia godz. 18—19 upra-
sza się o adres. Oferty
„Par” Toruń „12,83”.

Uczeń

krawiecki potrzebny. Gru-
dziądz, ul. Solna 10 m. 3.

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTACJI

W POZNANU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

Notowania giełdowe ziem i opłatów

z dnia 10 stycznia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszenica	22,50	23,75	18,50	19,—
Zyto	14,50	15,—	14,15	14,90
Jęczmień	16,75	17,—	16,—	16,85
Jęczmień brow.	17,75	18,25	16,75	17,25
Owies I stand.	15,50	16,—	15,—	15,50
Mąka pszenna 65%	19,50	42,50	30,75	33,25
Mąka żytnia 35%	26,75	27,25	3,—	32,50
Otręby pszen. grube przem.	12,50	13,—	12,25	12,75
Otręby żytnie przem. stand.	10,50	11,—	11,25	12,25
Rzepak zimowy	49,—	50,—	44,50	45,—
Groch zielony (Foiger)	27,—	28,—	25,—	27,—
Groch Wiktoria	31,—	33,50	25,—	29,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	14,50	15,—	15,25	16,25
Makuchy lniane w taflach	23,—	23,50	23,—	24,—
Ziemniaki	4,—	4,50	3,—	3,50
Gryka	18,50	19,—	16,—	17,—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,75	2,25
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,75	3,—
Siano zwykłe	—,—	—,—	4,75	5,25
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,75	6,25